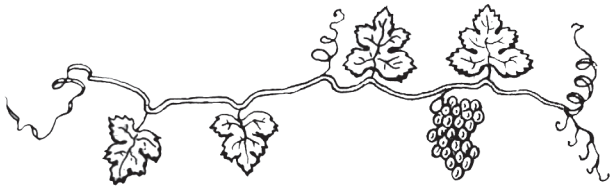


CZĘŚĆ DRUGA

MANIFESTACJE DUCHÓW



Rozdział I

Oddziaływanie Duchów na materię

52. Po odrzuceniu idei materialistycznej, której przeczy zarówno rozum, jak i fakty, pozostaje dowiedzieć się, czy dusza po śmierci człowieka może zmanifestować się żyjącym. Wyrażenie problemu w tak ogólnej formie znacznie ułatwia sprawę. Przede wszystkim wypadałoby zadać pytanie: dlaczego istoty inteligentne, żyjące niejako w naszym środowisku – choć dla nas niepostrzegalne ze względu na swą naturę – nie miałyby w jakiś sposób dawać znać o swoim istnieniu? Z prostego rozumowania wynika, że jeśli nie jest to absolutnie niemożliwe, to stanowi już jakiś punkt oparcia. Zresztą z wiarą w możliwość tego rodzaju zjawiska mamy do czynienia w przypadku wszystkich społeczeństw – jej ślady można spotkać w każdym miejscu i czasie. Żadne intuicyjne wrażenie nie może wszak być tak powszechne i nie mogłoby przetrwać całych wieków, jeśli nie miałoby podstaw. Tu popierają je na dodatek świadectwa świętych ksiąg i Ojców Kościoła³¹. Potrzeba było dopiero sceptycyzmu i materializmu naszych czasów, by wrzucono je do jednego worka z przesadami. Jeżeli więc my się mylimy, to mylą się także wspomniane autorytety.

Są to jednak rozważania natury moralnej. Do wzmocnienia już istniejących wątpliwości przyczyniła się zwłaszcza jedna przyczyna,

³¹ Ojcowie Kościoła – chrześcijańscy pisarze wiodący cnotliwy żywot i uznani przez Kościół za autorytety w sprawach tradycji religii. Granice czasowe dla działalności Ojców Kościoła łacińskiego i wschodniego stanowią odpowiednio lata 636 (rok śmierci Izydora z Sewilli) oraz 749 (rok śmierci Jana z Damaszku) [przyp. tłumacza].

pojawiając w epoce tak pozytywnej³², jak nasza, w której każdy koniecznie chce sobie wszystko wytłumaczyć oraz gdy dąży się do poznania pochodzenia i istoty wszechrzeczy. W tym przypadku przyczyną tą jest niewiedza o naturze Duchów oraz o środkach, za pomocą których mogą się one manifestować. Gdy to zostanie określone, ich manifestacje nie będą już dziwić i zaliczy się je w poczet naturalnych faktów.

53. Jawiące się na pierwszy rzut oka wyobrażenie o Duchach na ogół czyni ich manifestacje zjawiskiem niezrozumiałym. Skoro bowiem do manifestacji tych może dochodzić tylko na zasadzie oddziaływania Ducha na materię, to osoby sądzące, że Duch jest absolutnie niematerialny, stawiają sobie słuszne w takich okolicznościach pytanie: w jaki sposób niematerialny Duch może oddziaływać na materię? Błąd w tym rozumowaniu polega na tym, że Duch nie jest jakimś tworem abstrakcyjnym, lecz określoną i ograniczoną istotą. Wcielony w ciało materialne stanowi duszę ludzką, a porzucając je w chwili śmierci, posiada wszak jakąś formę. Wszystkie Duchy mówią nam, że zachowują kształty ludzkie i rzeczywiście – gdy się nam ukazują, to prezentują się w postaci takiej, jaką znaleźliśmy.

Przyjrzyjmy się uważnie Duchom w momencie, gdy właśnie zakończyły życie w ciele materialnym. Są wtedy w stanie szoku; wszystko dokoła jest dla nich niejasne. W zależności od rodzaju śmierci, widzą swe ciało materialne zdrowe lub zniekształcone. Z drugiej strony widzą siebie same i czują, że żyją; coś mówi im, że ciało materialne, które widzą, to ich własne. Nie rozumieją jednak, dlaczego są od niego odłączone. Duchy widzą się jeszcze w swej dotychczasowej postaci i widok ten u niektórych z nich wywołuje dziwaczne, stosunkowo długotrwałe

³² Pozytywna, tzn. opierająca się na niepodważalnych faktach. Określenie to zostało zaczerpnięte z koncepcji filozoficznej Pozytywizmu, której teoretykiem był Auguste Comte (1798–1857), francuski filozof, socjolog i pisarz społeczno-polityczny. Według niego w sferze poznania człowiek przeszedł najpierw stadium teologiczne (wszelkie zjawiska tłumaczył interwencją sił nadprzyrodzonych), następnie metafizyczne (uznawał działanie rozumu, ducha, natury oraz innych pojęć i idei) i wreszcie osiągnął stadium pozytywne, w którym odrzuca zarówno pojęcia religijne, jak i metafizyczne, a opiera się wyłącznie na nieulegających wątpliwości faktach [przyp. tłumacza].

wrażenie: myślą, że nadal żyją życiem materialnym; muszą więc dopiero doświadczyć swego nowego stanu, by zorientować się w rzeczywistości. Gdy pierwsze zamieszanie mija, zaczynają postrzegać swoje ciało materialne jako swego rodzaju zużyte ubranie, które zdjęły i wcale za nim nie tęsknią. Nie odczuwają już fizycznego cierpienia i są bardzo szczęśliwe, że mogą wznieść się oraz lecąc pokonywać przestrzeń, jak dotychczas czyniły to tylko w snach³³. Teraz zaś, choć bez ciała materialnego, Duchy te zaczynają zdawać sobie sprawę ze swej istoty. Mają formę – i to taką, która im nie przeszkadza, ani nie wprawia w zakłopotanie. W końcu są także świadome swego *ja* i własnej indywidualności. Cóż można z tego wywnioskować? To, że dusza przekraczając próg śmierci, nie pozbywa się wszystkiego, lecz zabiera coś ze sobą.

54. Liczne obserwacje i niepodważalne fakty, które zostaną przedstawione poniżej, doprowadziły do wniosku, że w człowieku istnieją trzy elementy: **1^o** dusza lub duch, inteligentna zasada będąca ośrodkiem poczucia moralności; **2^o** ciało materialne, pospolita powłoka materialna, w którą Duch przyobleka się na pewien czas, aby wypełnić określone opatrnościowe zadania; **3^o** ciało duchowe, fluidalna półmaterialna powłoka, służąca jako łącznik między duszą i ciałem materialnym.

Śmierć to zniszczenie, czy lepiej – rozpad zewnętrznej powłoki, którą dusza porzuca. Od ciała materialnego odłącza się wtedy druga z powłok wraz z duszą, która zawsze jest w nią przyobleczone. Owa druga powłoka, choć fluidalna, eteryczna, mglista, niepostrzegalna dla nas w swym normalnym stanie, jest materią – mimo że do dziś nie udało się pobrać i poddać analizie jej próbki.

³³ Proszę, jeśli łaska, zapoznać się ze wszystkim, co zostało powiedziane w *Księdze Duchów* na temat marzeń sennych oraz stanu Duchów w czasie snu (patrz: *Księga Duchów* § 400–418), a zrozumie się od razu, że miewane prawie przez wszystkich sny, w których pokonuje się powietrze niejako latając, są niczym innym, jak wspomnieniem wrażenia, którego doświadczał Duch, gdy w czasie snu opuszczał swą materialną powłokę i poruszał się, wykorzystując ciało duchowe, które zachowa po śmierci. Tego rodzaju sny mogą nam pomóc wyobrazić sobie stan Ducha po wyzbyciu się więzów utrzymujących go na Ziemi.

Owa druga powłoka duszy, zwana też *ciałem duchowym*, istnieje więc za życia materialnego; stanowi czynnik pośredni w przekazywaniu wszelkich wrażeń rejestrowanych przez Ducha oraz uaktywniany wolą czynnik, za pomocą którego Duch zwraca się do otoczenia poprzez działanie z wykorzystaniem organów ciała materialnego. Dokonując plastycznego porównania można powiedzieć, że jest to przewodnik elektryczny, którego zadaniem jest otrzymywanie i przekazywanie myśli. Jest to tajemniczy czynnik, nieuchwytny jak impuls nerwowy, odgrywający ważną rolę w ustroju organizmu, którego istnienia wystarczająco nie bierze się pod uwagę przy analizach zjawisk fizjologicznych i patologicznych. Medycyna, skupiając się w swych obserwacjach tylko na mierzalnych elementach materialnych, odrzuca tym samym stałą przyczynę czynności. Nie miejsce to jednak na roztrząsanie tego zagadnienia. Zauważmy tylko, że poznanie ciała duchowego stanowi klucz do rozwiązania wielu dotychczas niejasnych problemów.

Ciało duchowe w żadnym wypadku nie jest jedną z hipotez, do których niekiedy ucieka się nauka, aby wyjaśnić jakiś fakt. Jego istnienie zostało nie tylko ujawnione przez Duchy, ale wynika też z obserwacji, co będziemy mieli okazję wykazać. Na razie, aby nie uprzedzać prezentowanych szerzej faktów, ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że dusza i ciało duchowe nigdy się nie rozdzielają, będąc we wzajemnej łączności zarówno w ciele materialnym, jak i poza nim.

55. Ktoś powiedział, że Duch jest jakby ognikiem czy iskierką; należy to odnosić tylko do ducha postrzeganego jako zasada intelektualna i moralna, której nie można przedstawić w określonej postaci. Bez względu jednak na stopień rozwoju, dusza zawsze jest przyobleczona w powłokę czy ciało duchowe, którego wewnętrzna natura staje się bardziej eteryczna w miarę, jak Duch oczyszcza się i wspina po szczeblach hierarchii. Na tej zasadzie naszym zdaniem idea formy jest nierozdzielna z ideą Ducha i nie można sobie wyobrazić jednego bez drugiego. Ciało duchowe stanowi integralną część Ducha, podobnie jak ciało materialne jest integralną częścią człowieka. Jednak samo ciało duchowe nie jest Duchem, podobnie jak ciało materialne nie stanowi

człowieka – ciało duchowe bowiem nie myśli; jest dla Ducha tym, czym jest ciało materialne dla człowieka: to znaczy czynnikiem lub narzędziem działania.

56. Ciało duchowe ma ludzkie kształty i gdy się nam ukazuje, to jest to zwykle postać, jaką dany człowiek miał za życia na Ziemi. Można by sądzić, że oddzieliwszy się od wszystkich części ciała materialnego, ciało duchowe w pewnym stopniu modeluje się na jego podstawie i zachowuje jego określony kształt. Wydaje się jednak, że tak nie jest. Mieszkańcy wszystkich światów mają ludzkie kształty, różniąc się tylko kilkoma szczegółami oraz charakteryzując się wyjątkowymi cechami, wynikającymi z wpływu środowiska życia danego Ducha; przynajmniej Duchy o tym zapewniają. Jest to także kształt Duchów niewcielonych i posiadających tylko ciało duchowe. Również w tej formie we wszystkich czasach wyobrażano sobie anioły lub Duchy czyste. Z tego wynika, że człowiecze kształty stanowią typową formę wszystkich istot ludzkich, bez względu na ich stopień rozwoju ewolucyjnego. Delikatna materia ciała duchowego nie jest jednak tak zwarta i sztywna jak gęsta materia ciała materialnego. Jest ona – można by rzec – plastyczna i rozciągliwa, dzięki czemu przyjmowana przezeń postać, mimo że uformowana na wzór kształtów ciała materialnego, nie jest absolutna, lecz dostosowuje się do woli Ducha, który może jej nadać dowolnie taki, czy inny wygląd – podczas gdy ciało materialne skutecznie opiera się tego rodzaju kształtowaniu. Uwolniwszy się od tej kępującej powłoki, ciało duchowe zwiększa lub zmniejsza swą objętość, ulega przemianom – słowem, poddaje się wszelkim metamorfozom uzależnionym od działającej na nie woli. To właśnie dzięki tej właściwości swej powłoki Duch, który chce zostać rozpoznany, może w razie potrzeby przybrać dokładnie tę samą postać, jaką miał za życia na Ziemi, zachowując nawet cielesne ułomności, mogące służyć jako ułatwiające identyfikację znaki szczególne.

Jak widać, Duchy są stworzeniami podobnymi do nas, tworzącymi wokół nas całą społeczność, niewidzialną w swym normalnym stanie. Mówimy „w normalnym stanie”, bo jak się okaże w dalszej części tej pracy, owa niewidzialność nie jest absolutna.

57. Powróćmy do natury ciała duchowego, bowiem jest to konieczne w celu dalszych wyjaśnień. Stwierdziliśmy, że mimo fluidalności ciała duchowe stanowi jakąś materię, o czym świadczy występowanie namacalnych zjaw, o których jeszcze będzie mowa. Widziano, jak pod wpływem niektórych mediów pojawiały się ręce charakteryzujące się wszystkimi właściwościami rąk żywych osób: ciepłe, dotykalne, twarde jak stawiające opór naciskowi ciało materialne; ręce te chwytały świadków zjawiska i znikwały w powietrzu niby cień. Inteligentne działanie tych rąk, które rzecz oczywista posłuszne są czyjejś woli, wykonując określone ruchy, a nawet wygrywając arie na instrumentach, dowodzi, że stanowią część niewidzialnej, inteligentnej istoty. Możliwość dotknięcia tych rąk, ich temperatura – słowem, wrażenia wywoływane na zmysłach (widziano bowiem, jak ręce te pozostawiały na ciałach obecnych ślady ucisku, rozdawały mocne kuksańce i delikatnie głaskały) świadczą o tym, że są one z jakiejś materii. Ich gwałtowne zniknięcie dowodzi ponadto, że materia ta jest w najwyższym stopniu wyrafinowana i zachowuje się podobnie, jak niektóre substancje mogące na przemian przechodzić ze stanu stałego w płynny i na odwrót.

58. Wewnętrzna natura samego Ducha, to jest istoty myślącej, nie jest nam znana. Ujawnia się tylko w jego działaniach, które mogą wywrzeć wrażenie na nasze materialne zmysły wyłącznie za sprawą czynników materialnych. Duch potrzebuje więc jakiejś materii, aby na materię oddziaływać. Jako bezpośrednie narzędzie swych działań wykorzystuje swoje ciało duchowe w podobny sposób, jak człowiek własne ciało materialne. Okazuje się więc, że ciało duchowe jest materialne. Wykorzystywanym przez Ducha czynnikiem pośrednim jest powszechny fluid – swego rodzaju nośnik, na który Duch wywiera wpływ podobnie, jak my oddziałujemy na powietrze, aby uzyskać odpowiednie efekty rozrzedzenia, sprężenia, pędu czy drgań.

Określane w ten sposób działania Ducha łatwo sobie wyobrazić. Dzięki temu można zrozumieć, że będące ich rezultatem efekty należą do kategorii faktów naturalnych i nie ma w nich nic cudownego. Wydawały się nadnaturalnymi tylko dlatego, że nie znano ich przyczyny. Gdy jednak poznaje się ową przyczynę, wszelka cudowność rozwiewa się;

przyczynę tę stanowi tu więc półmaterialny charakter ciała duchowego. Jest to nowa klasa faktów, tłumaczonych przez nowe prawo, które za jakiś czas nie będzie nikogo dziwić – podobnie jak dziś nikogo już nie dziwi, że z wykorzystaniem prądu elektrycznego można z kimś korespondować na wielkie odległości w ciągu kilku minut.

59. Ktoś mógłby zapytać, w jaki sposób Duch za pomocą tak wyrafinowanej materii może oddziaływać na ciężkie i zwarte ciała, unosić stoły itp.? Podobnej wątpliwości na pewno nie miałby naukowiec, bo czyż – abstrahując od właściwości tego nowego czynnika – każdego dnia nie stykamy się z przykładami tego rodzaju działania? Czyż przemysł nie wytwarza swych najpotężniejszych silników z wykorzystaniem rozrzedzonych gazów lub nie mających ciężaru fluidów? Gdy widzi się, jak powietrze burzy budowle, para przemieszcza wielkie ciężary, proch rozsadza skały, a elektryczność łamie drzewa i zarysowuje mury – to cóż absurdalnego miałoby być w przyznaniu, że Duch, wykorzystując swe ciało duchowe, może unieść stół? Zwłaszcza jeśli wiadomo, że owo ciało duchowe może stać się widzialne, namacalne i działać podobnie jak ciało stałe.

Rozdział II

Manifestacje fizyczne. Wirujące stoły

60. Mianem manifestacji fizycznych określa się zjawiska polegające na odczuwalnych efektach typu hałasy, ruchy i przemieszczenia ciał stałych. Niektóre z nich są spontaniczne, to jest niezależne od woli obserwatorów, inne można sprowokować. Zajmiemy się najpierw tymi drugimi.

Najprostszym efektem, jednym z najwcześniej zaobserwowanych, był ruch wirowy, w który wprawiane były stoły. Podobnie poruszają się także inne przedmioty; stół jednak jest tym, za pomocą którego ze względu na wygodę urządzano tego rodzaju eksperymenty. Dlatego też w końcu zjawisko to określono mianem wirujących stołów.

Mówiąc, że zjawisko to było jednym z pierwszych zaobserwowanych, mamy na myśli tylko ostatnie czasy, bowiem niewątpliwie wszelkiego rodzaju manifestacje były znane już od najdawniejszych lat. Inaczej wszak być nie mogło – w końcu bowiem są to zjawiska naturalne i dlatego z pewnością dochodziło do nich zawsze. Choćby tylko Tertulian³⁴ dosłownie wspomina o wirujących i mówiących stołach.

Jakiś czas temu owo zjawisko rozbudzało ciekawość salonów, lecz wkrótce znudzono się nim, by zająć się innymi rozrywkami; wirujące stoły traktowano bowiem jak zwyczajną zabawę. Do ich porzucenia doprowadziły dwie przyczyny. Wśród lubiących zabawę osób była to

³⁴ Tertulian (ok. 155–ok. 220) – retor z Kartaginy, apologeta chrześcijański nazywany Ojcem Kościoła afrykańskiego, autor traktatów ascetycznych i dogmatycznych. Opisując praktyki nawiązywania kontaktów z mieszkańcami zaświatów, uważał ich zasady za zgodne z wolą Bożą [przyp. tłumacza].

tylko ulotna moda. Ludzie tego pokroju rzadko bowiem zajmują się czymś dłużej niż dwie zimy. W tym przypadku mimo wszystko, ku wielkiemu zdziwieniu tych osób, wirującymi stołami zajmowano się trzy lub cztery sezony. Mądrzy i spostrzegawczy ludzie zauważyli jednak, że z tego zjawiska wynika coś poważnego, wymagającego największej uwagi. Przestali więc zajmować się tylko wirującymi stołami i podjęli prace nad następstwami tego faktu, których znaczenie było o wiele bardziej istotne. Porzucili abecadło na rzecz nauki: i to na tym polega sekret rzekomego odejścia od wirujących stołów, z czego wysmiewają się szydercy.

Jak by nie było, wirujące stoły stanowią punkt wyjścia teorii spirytystycznej, dlatego też zjawisko to wymaga kilku wyjaśnień, tym bardziej że dzięki ukazaniu określonych zjawisk w pełni ich prostoty łatwiejsze staje się studiowanie ich przyczyn, a raz zbudowana teoria stanowić będzie klucz do kwestii bardziej skomplikowanych.

61. Aby do owego zjawiska mogło dojść, wymagana jest pomoc jednej lub wielu obdarzonych specjalnymi zdolnościami osób, które określa się mianem *mediów*. Liczba współpracowników nie ma znaczenia, chyba że wśród nich znajdują się jakieś nieznanne media. Obecność osób nie obdarzonych medialnością w żaden sposób nie wpływa dodatnio, a niekiedy wręcz może bardziej przeszkadzać niż pomagać, ze względu na ich negatywne nastawienie, z którym często pojawiają się na seansach.

W stosunku do tego rodzaju zjawisk media charakteryzują się większą lub mniejszą mocą, co prowadzi do silniejszych lub słabszych efektów. Niekiedy tylko jedna osoba będąca potężnym medium jest w stanie zrobić więcej, niż dwadzieścia innych razem wziętych. Wystarczy, że tylko położy ręce na stole, a w tym samym momencie zaczyna się on poruszać, unosi się, wywraca, skacze lub gwałtownie wiruje.

62. Nie istnieją żadne oznaki pozwalające stwierdzić u kogoś medialność. Zdolność tę można ujawnić wyłącznie doświadczalnie. Gdy w trakcie seansu chce się wykonać eksperyment, wystarczy zasiąść wokół stołu i płasko, bez nacisku oraz skurczu mięśni ułożyć na nim ręce. Początkowo, nie znając przyczyn tego zjawiska, zalecano rozmaite przy-

gotowania – jak się później okazało, zupełnie niepotrzebne, na przykład sadzanie na przemian osób o różnej płci czy kontakt małych palców siedzących osób w ten sposób, że powstawał nieprzerwany łańcuch. To ostatnie wydawało się potrzebne w sytuacji, gdy wierzono w działanie jakiegoś pola elektrycznego. Wkrótce jednak doświadczenie wykazało, że jest to zbędne. Jedyne zaleceniami, których należy rygorystycznie przestrzegać, są skupienie, zupełne milczenie i przede wszystkim cierpliwość, gdy do zjawiska nie dochodzi. Jego początek może nastąpić równie dobrze po kilku minutach, jak i po półgodzinie czy godzinie; zależy to od siły medialności osób obecnych.

63. Dodajmy jeszcze, że kształt stołu, materiał, z którego jest wykonany, obecność metali czy jedwabiu w odzieży uczestników eksperymentu oraz dzień, godzina, brak światła lub jego duża ilość itp., zupełnie nie mają znaczenia – podobnie jak deszcz czy ładna pogoda. Uwagę należy zwrócić tylko na ciężar stołu, choć i to tylko w przypadku, gdy moc medium jest niewystarczająca, aby pokonać jego opór. W innym razie jeden człowiek, nawet dziecko, jest w stanie wspomóc unoszenie stukilogramowego stołu – podczas gdy przy mniej sprzyjających warunkach dwanaście osób nie może doprowadzić do ruchu nawet najbliższego stolika na jednej nodze.

Kiedy warunki te są spełnione i zjawisko się rozpoczyna, w stole najczęściej daje się słyszeć słaby trzask. Następnie odczuwa się drganie, stanowiące początek ruchów; odnosi się wrażenie, jakby stół z wysiłkiem zaczynał się poruszać, po czym dochodzi do ruchu wirowego, który już wkrótce ulega wzmocnieniu i staje się tak szybki, że uczestnicy nadążają za nim z wielkim trudem³⁵. Gdy ruch osiągnie już swoją największą prędkość, można odsunąć się od stołu, a ten będzie poruszać się we wszystkie strony, bez jakiegokolwiek kontaktu z uczestnikami eksperymentu.

W innych przypadkach stół unosi się i staje na jednej lub drugiej nodze, a następnie delikatnie powraca do swej normalnej pozycji. Niekiedy kołysze się, naśladując taniec lub ruchy okrętu na morzu.

³⁵ Często jednak ruch jest powolny aż do końca eksperymentu.

W końcu, jeszcze innym razem – choć wymaga to wielkiej mocy medialnej – zupełnie odrywa się od podłogi i zachowując równowagę, utrzymuje się w powietrzu bez widocznego oparcia. Niekiedy nawet unosi się do sufitu tak, że można pod nim przechodzić. Następnie powoli opuszcza się, balansując jak spadająca kartka, albo raptownie spada i roztrzaskuje się, co stanowi oczywisty dowód, że uczestnicy eksperymentu nie ulegli optycznemu złudzeniu.

64. Jeszcze innym zjawiskiem, do którego często dochodzi dzięki odpowiednim zdolnościom medium, jest pojawianie się stukania wewnątrz struktury drewna bez jakichkolwiek ruchów stołu. Stuknięcia te, raz słabe, raz mocne, dają się słyszeć także w pozostałych meblach w pokoju, w drzwiach, ścianach i suficie. Powrócimy za chwilę do tego zagadnienia. Gdy jednak dochodzi do nich w stole, powodują jakby wibracje, wyczuwalne bardzo wyraźnie palcami – zwłaszcza, gdy do stołu przyłoży się ucho.

Rozdział III

Manifestacje inteligentne

65. W tym co zostało do tej pory opisane, istotnie nic wskazuje na oddziaływanie jakiegś ukrytej mocy. Wspomniane efekty można bardzo dobrze wyjaśnić działaniem pola magnetycznego lub elektrycznego czy też jakiegoś innego fluidu. Takie też było pierwsze wyjaśnienie, które podano odnośnie tych zjawisk i słusznie uważano za bardzo logiczne. W sposób niepodważalny obaliłoby ono wszystkie pozostałe, gdyby nie doszło do zdarzeń, które dowiodły, że takie wytłumaczenie jest niewystarczające. W zdarzeniach tych ujawniła się bowiem będąca ich autorem inteligencja. Skoro zaś każdy inteligentny skutek musi mieć jakąś inteligentną przyczynę, to stało się oczywiste, że nawet jeżeli istotnie działa tu energia elektryczna lub jakiś innego rodzaju fluid, to w sprawę uwikłany jest także inny czynnik. Jaka jest jego natura? Czym jest owa inteligencja? To ujawniły kolejne obserwacje.

66. Aby jakąś manifestację określić jako inteligentną, wcale nie musi być wymowna, dowcipna, czy nieść ze sobą wiedzę. Wystarczy, że ujawnia istnienie wolnego i samodzielnego działania, stanowiącego wyraz czyjejś woli i efekt aktywności czyjejś myśli. Gdy widzi się powiewającą na wietrze flagę, niewątpliwie jest się pewnym, że jest posłuszna impulsowi czysto mechanicznemu. Jeśli jednak w jej ruchach stwierdziłoby się intencjonalne znaki na takiej zasadzie, że zwracałaby się raz w lewo, raz w prawo, czasem szybciej, czasem wolniej – wtedy należałoby przyznać, że wszak to nie flaga jest inteligentna, lecz jest posłuszna czyjejś inteligencji.

67. Podobnie było ze stołem. Zauważyliśmy, że stół porusza się, unosi, stuka pod wpływem jednego lub dwóch mediów. Pierwszym zaobserwowanym efektem inteligentnym było, że ruchy te reagowały na polecenia; i tak, nie ruszając się z miejsca, stół unosił się raz z jednej, raz z drugiej strony, opierając się na wybranej nodze; następnie, opadając stukał w podłogę określoną liczbę razy, odpowiadając w ten sposób na jakieś pytanie. W innych wypadkach, bez jakiegokolwiek kontaktu z człowiekiem, zupełnie sam chodził po pokoju, w prawo lub w lewo, przodem lub tyłem, wykonując rozmaite ruchy na polecenie osób obecnych. Oczywiście odrzucamy tu wszelkie podejrzenia oszustwa i pewni jesteśmy całkowitej lojalności obecnych, ich uczciwości i bezinteresowności. Oszustwami, których rozsądnie jest się wystrzeżać, zajmiemy się w dalszej części tej pracy.

68. Za pomocą stuknięć, a zwłaszcza wewnętrznych trzasków, o których już wspomnieliśmy, uzyskuje się jeszcze bardziej inteligentne efekty, takie jak naśladowanie werbli, odgłosy bitewne z wystrzałami salw tyraliery lub kanonady, odgłos piły lub uderzeń młotka, rytm rozmaitych arii itp. Uznaliśmy, że stanowi to rozległe pole badawcze. W przekonaniu, że przejawia się tu ukryta inteligencja uznano, iż może ona odpowiadać na pytania. I istotnie, przy wykorzystaniu odpowiedniej liczby stuknięć padała odpowiedź twierdząca lub przecząca. Skoro jednak odpowiedzi tego rodzaju były zbyt proste, pojawił się pomysł, aby stół za pomocą stuknięć podawał odpowiednio litery, składając w ten sposób całe wyrazy i zdania.

69. Fakty te – powtarzane dowolnie przez tysiące ludzi we wszystkich krajach – nie pozwoliły mieć dalszych wątpliwości co do inteligentnej natury owych manifestacji. Wtedy pojawiła się nowa koncepcja, według której przejawiająca się inteligencja to nic innego, jak inteligencja medium, osoby zadającej pytania lub nawet pozostałych uczestników eksperymentu. Trudno było wyjaśnić, w jaki sposób inteligencja ta miałaby działać na stół i wyrażać się za pomocą stukania. Stwierdziwszy, że to nie medium stuka, sądzono, że pewnie robi to jakaś myśl; stukająca myśl byłaby jednak zjawiskiem o wiele bardziej nadzwyczajnym niż wszystkie z odnotowanych powyżej. Nie trwało to długo,

a doświadczenie zmusiło ludzi do odrzucenia tej koncepcji. Okazało się bowiem, że niejednokrotnie odpowiedzi były formalnie sprzeczne z myślami osób obecnych, wykraczały poza inteligencję medium, a nawet udzielano ich w językach mu nieznanych lub dotyczyły faktów, o których nikt z uczestników eksperymentu nie miał pojęcia. Przykłady tego rodzaju zjawisk są tak liczne, że jest wręcz niemożliwe, aby ktoś, kto interesuje się komunikacją z Duchami, nie był ich uczestnikiem. Przedstawię więc tylko jeden, z którego relację zdał nam naoczny świadek.

70. Na okręcie francuskiej cesarskiej marynarki wojennej, podczas rejsu po chińskich wodach terytorialnych, wszyscy, z oficerami sztabowymi włącznie, zajmowali się mówiącymi stołami. Przyszedł im do głowy pomysł wywołania Ducha porucznika, który kiedyś służył na tym okręcie i zmarł dwa lata wcześniej. Ten przybył i przekazał rozmaite komunikaty, które zadziwiły wszystkich, za pomocą stuknięć oświadczył, co następuje: „Bardzo proszę o wypłacenie kapitanowi okrętu kwoty... (tu podał liczbę), którą jestem mu winien i jest mi bardzo przykro, że nie mogłem spłacić długu przed śmiercią”. Nikt o tym fakcie nie wiedział; nawet sam kapitan zapomniał o długu, zresztą bardzo małym. Jednak przeszukując rachunki, istotnie natknął się na notatkę o długu porucznika, opiewającym na wymienioną kwotę. Pytamy wobec tego, odbiciem czyjej myśli mogła być owa przekazana przez stół wiadomość?

71. Sztukę otrzymywania komunikatów ulepszoneo za pomocą alfabetycznych stuknięć, lecz metoda ta nadal była bardzo czasochłonna. Otrzymano jednak kilka rozbudowanych i jednocześnie interesujących informacji o świecie Duchów. Same Duchy doradziły inne sposoby i to im można zawdzięczać metodę uzyskiwania komunikatów pisemnych.

Pierwsze komunikaty tego rodzaju otrzymano, przymocowując ołówek do nogi lekkiego stolika stojącego na kartce papieru. Poruszając się pod wpływem medium, stół zaczynał kreślić litery, a następnie słowa i zdania. Sukcesywnie ułatwiano tę procedurę przez zastosowanie stoliczków wielkości dłoni, wykonanych specjalnie do tego celu, a następnie koszyków, pudełek kartonowych i w końcu zwykłych deseczek.

Pisanie odbywało się tak płynnie, szybko i łatwo, jak za pomocą ręki. Następnie zorientowano się, że wszystkie te przedmioty są tylko dodatkami, swego rodzaju uchwytami do ołówków, które były zupełnie zbędne, bowiem przecież samo medium mogło ołówek trzymać. Skłaniana do mimowolnego ruchu, ręka pisała wskutek impulsu Ducha, bez udziału myśli i woli medium. Od tej pory komunikacja z zaświatami stała się tak nieograniczona, jak korespondencja pomiędzy ludźmi. Powrócimy jeszcze do tych rozmaitych sposobów komunikowania się, by je dokładnie wyjaśnić. Teraz bowiem zostały określone w sposób ogólny, w celu przedstawienia kolejności faktów, które doprowadziły człowieka do stwierdzenia, że w obserwowanych zjawiskach uczestniczą ukryte inteligencje, czy – inaczej mówiąc – Duchy.

Rozdział IV

Teoria manifestacji fizycznych

1. Ruchy i unoszenia. Hałasy – 2. Przyrost i ubytek wagi ciał

Ruchy i unoszenia. Hałasy

72. Gdy za pomocą refleksji i faktów zostało dowiedzione istnienie Duchów, jak również ich możliwość oddziaływania na materię, kolejnym problemem stało się ustalenie, w jaki sposób dochodzi do tego oddziaływania oraz co robią Duchy, aby sprawić, że stoły i inne ciała bezwładne poruszają się?

Pomysł wyjaśnienia problemu nasuwa się w sposób naturalny, co w naszym przypadku również wystąpiło. Duchy jednak odrzuciły go i przedstawiły własne rozwiązanie, zupełnie przez nas nieoczekiwane – co oczywiście dowodzi, że ich teoria nie mogła stanowić odbicia naszych opinii. Na pomysł, który nam przyszedł do głowy, mógłby wpaść każdy, gdy jednak chodzi o koncepcję określoną przez Duchy, to nie wydaje się nam, aby kiedykolwiek zaświtała w czyjejs głowie. Bez trudu będzie można się też zorientować, jak bardzo przewyższa ona naszą, mniej skomplikowaną, rozwiązując wiele innych problemów, których wyjaśnienia nam nie udało się znaleźć.

73. Od chwili poznania natury Duchów, ich ludzkiej formy, półmaterialnego charakteru ciała duchowego oraz mechanicznego wpływu, który może ono wywierać na materię, od momentu ujrzenia, jak w trakcie zjawień fluidalne, a nawet namacalne dłonie chwytają i przenoszą przedmioty – naturalne stało się przypuszczenie, że Duch po

prostu używa swoich rąk, aby obracać stół czy unosić go w powietrze siłą swych ramion. Jeśli jednak tak jest, to do czego miałyby być potrzebne medium? Czyż Duch nie potrafi działać sam z siebie? Medium bowiem, najczęściej układając swe ręce na stole w kierunku przeciwnym do jego ruchów, albo nawet w ogóle ich nie kładąc, oczywiście nie może pomagać Duchowi jakimkolwiek działaniem mięśni. Pozwólmymy jednak, aby najpierw przemówiły Duchy zapytane o to zagadnienie.

74. Prezentowane poniżej odpowiedzi zostały nam przekazane przez Ducha świętego Ludwika³⁶, a następnie zostały potwierdzone przez wiele innych.

I. Czy powszechny fluid stanowi emanację Boga?

„Nie”.

II. Czy został przez Boga stworzony?

„Wszystko zostało stworzone, poza Bogiem”.

III. Czy powszechny fluid jest jednocześnie powszechnym składnikiem?

„Tak, jest podstawową zasadą wszechrzeczy”.

IV. Czy ma on jakiś związek z fluidem elektrycznym, którego właściwości znamy?

„Jest jego składnikiem”.

V. W jakim stanie powszechny fluid jawi się nam w swej najprostszej formie?

„Aby znaleźć go w jego najprostszej formie, należałoby wznieść się do Duchów czystych. W waszym świecie jest on zawsze mniej lub bardziej zmodyfikowany w celu stworzenia otaczającej was zwartej materii. Jednocześnie jednak możecie powiedzieć, że stanem najbar-

³⁶ Ludwik IX Święty (1214–1270) – król Francji od 1226 roku, wywodzący się z dynastii Kapetyngów. Ukrócił samowolę feudałów, usprawnił administrację, ujedynolilił system monetarny. Organizator i uczestnik dwóch wypraw krzyżowych. W pracach Allana Kardeca jego Duch występuje jako jeden z opiekunów nadzorujących prace m.in. Paryskiego Towarzystwa Studiów Spirytystycznych. Nie dziwi więc fakt, że zarówno w *Księdze mediów*, *Przeglądzie Spirytystycznym*, jak i innych źródłach często występują odwołania do jego komentarzy [przyp. tłumacza].

dziej zbliżonym do najprostszego jest stan fluidu, który wy nazywacie *materialnym fluidem magnetycznym*”.

VI. Zostało powiedziane, że powszechny fluid jest źródłem życia; czy jest także źródłem inteligencji?

„Nie, ten fluid używotnia wyłącznie materię”.

VII. Skoro ciało duchowe składa się właśnie z tego fluidu, to czy słusznie nam się wydaje, że znajduje się w nim jakby w stanie skondensowanym, co sprawia, iż przez to przypomina w pewnym stopniu materię?

„Tak, lecz – jak to mówicie – tylko w pewnym stopniu, nie ma bowiem wszystkich jej właściwości. W danym świecie jest mniej lub bardziej skondensowany”.

VIII. W jaki sposób Duch może wywołać ruch ciała stałego?

„Łącząc pewną ilość powszechnego fluidu z fluidem wydzielanym przez medium odpowiadające danemu efektowi”.

IX. Czy Duchy unoszą stoły przy pomocy swych własnych, nieco wzmocnionych kończyn?

„Odpowiedź na to pytanie jeszcze nie da wam tego, o co wam chodzi. Gdy stół porusza się pod waszymi dłońmi, wywołany Duch czerpie z powszechnego fluidu coś, za sprawą czego niejako używotnia stół sztucznym życiem. Przygotowawszy stół na tej zasadzie, Duch przyciąga go do siebie i porusza wykorzystując swój własny fluid, który wydziela w sposób dowolny. Gdy masa, którą ma zamiar poruszyć, jest dla niego zbyt ciężka, woła na pomoc inne Duchy, wyposażone w identyczne sprawności. Dzięki swej eterycznej naturze sam Duch nie może oddziaływać na prymitywną materię bez jakiegoś czynnika pośredniego, to znaczy bez elementu łączącego go z materią. Łącznik ów, będący tym, co wy nazywacie ciałem duchowym, jest dla niego środkiem do wywoływania wszelkiego rodzaju materialnych zjawisk spirytystycznych. Myślę, że odpowiedziałem wystarczająco jasno, by być dobrze zrozumianym”.

Uwaga. Zwracamy uwagę na pierwsze zdanie: „Odpowiedź na to pytanie JESZCZE nie da wam tego, o co wam chodzi”. Duch świetnie zrozumiał, że poprzednie pytania zostały zadane tylko po to, aby dojść właśnie do tego; czyni więc alu-

zję do naszych myśli, w których oczekiwaliśmy zupełnie innej odpowiedzi, mianowicie potwierdzenia naszej koncepcji dotyczącej sposobu poruszania przez Duchy stołów.

X. Czy Duchy wezwane na pomoc są niższej kategorii, niż Duch, który je woła? Czy może je wykorzystywać?

„Prawie zawsze są mu równe, często przybywają z własnej woli”.

XI. Czy wszystkie Duchy są w stanie wywoływać tego rodzaju zjawiska?

„Duchy wywołujące takie zjawiska to zawsze Duchy niższych kategorii, które nie wyzwoliły się z wszelkiego rodzaju materialnych wpływów”.

XII. Rozumiemy, że Duchy wyższe nie zajmują się sprawami będącymi poniżej ich rangi. Pytamy jednak, czy mimo swej subtelniejszej istoty Duchy te byłyby w stanie wywołać tego rodzaju zjawiska, gdyby taka była ich wola?

„Duchy wyższe charakteryzuje siła psychiczna, tak jak inne posiadają siłę fizyczną. Gdy siły tej potrzebują, wtedy korzystają z usług istot ją posiadających. Czyż już wam nie powiedziano, że wykorzystują Duchy niższe rangą, tak jak wy korzystacie z usług tragarzy?”.

Uwaga. Zostało powiedziane, że gęstość ciała duchowego – jeśli można się tak wyrazić – jest różna w określonych światach. Wydaje się, że zróżnicowana jest także w przypadku poszczególnych istot w tym samym świecie. U Duchów, które uczyniły postępy pod względem *moralnym*, ciało duchowe jest delikatniejsze i podobne do ciał duchowych Duchów wysoko rozwiniętych. W przypadku Duchów niższych – przeciwnie, bardziej przypomina materię i właśnie dlatego Duchom niższych rzędów tak długo wydaje się, że wciąż żyją w sferze materialnej – myślą więc i działają, tak jak gdyby wciąż żyły na Ziemi; mają te same pragnienia i – pewnie można tak powiedzieć – te same żądze. Duża gęstość ciała duchowego, sprawiająca, że jest niejako *pokrewne* materii, czyni Duchy niższych rzędów bardziej przydatnymi do wywoływania manifestacji fizycznych. Z podobnych przyczyn na przykład światowy człowiek, zajmujący się na co dzień pracami umysłowymi, którego ciało jest słabe i delikatne, nie

jest w stanie podnosić wielkich ciężarów, tak jak czynią to tragarze. Mięśnie tego człowieka nie są tak twarde, a pozostałe organy tak mocne; ma mniej nerwowego fluidu. Skoro ciało duchowe jest dla Ducha tym, czym ciało materialne dla człowieka, a jego gęstość jest wprost proporcjonalna do klasy Ducha, toteż większa gęstość ciała duchowego zastępuje Duchom słabiej rozwiniętym siłę mięśni, nadając fluidom potrzebnym do wywoływania manifestacji większą moc, niż ma to miejsce w przypadku Duchów, których natura jest bardziej eteryczna. Chcąc wywołać tego rodzaju zjawiska, Duch wysokiej klasy postępuje więc tak, jak robią to słabsi ludzie – sprowadza swego rodzaju *Ducha-rzemieślnika*.

XIII. O ile dobrze zrozumieliśmy, co zostało powiedziane, to zasada życiowa znajduje się w powszechnym fluidzie. Duch czerpie z tego fluidu swą półmaterialną powłokę składającą się na jego ciało duchowe, jak również właśnie za pomocą tego fluidu oddziałuje na bezwładną materię – czy tak?

„Tak, to znaczy używotnia materię swoistym sztucznym życiem: materię używotnia się bowiem życiem materialnym. Stół, który porusza się pod waszymi dłońmi, żyje na swój sposób jak zwierzę; sam przez się jest posłuszny istocie inteligentnej. Duch nie porusza go na takiej zasadzie, jak człowiek podnosiłby ciężar. Gdy stół się unosi, to nie Duch go podnosi w sposób materialny, lecz to stół jest używotniany, będąc posłusznym impulsowi Ducha”.

XIV. Jaka jest rola medium w tym zjawisku?

„Jak już powiedziałem, odpowiedni fluid medium łączy się ze zgromadzonym przez Ducha fluidem powszechnym. Aby używotnić stół, konieczne jest połączenie obu fluidów, to jest fluidu zmaterializowanego z fluidem powszechnym. Zauważcie jednak, że tego rodzaju żywotność jest tylko czasowa; zanika wraz z aktywnością i często aktywność ta ustaje natychmiast, gdy tylko brakuje wystarczającej ilości fluidu, by ją podtrzymać”.

XV. Czy Duch może działać bez pomocy medium?

„Może działać bez świadomości medium; to znaczy, że wiele osób służy Duchom jako pomocnicy, nie zdając sobie z tego sprawy. Duch

czepie z nich jak ze źródła zmaterializowany fluid, którego potrzebuje. Dlatego też współpraca medium w waszym rozumieniu nie zawsze jest niezbędna; a dzieje się tak zwłaszcza w trakcie zjawisk spontanicznych”.

XVI. Czy używotniony stół postępuje inteligentnie? Czy myśli?

„Nie myśli więcej niż batuta, za pomocą której dyrygent daje inteligentne znaki; jednak żywotność, którą jest obdarzony, pozwala mu ulegać impulsom inteligencji. Wiedźcie więc, że stół, który się porusza, nie staje się *Duchem* i sam przez się nie posiada ani zdolności myślenia, ani woli”.

Uwaga. W języku potocznym często posługujemy się wyrażeniami o podobnym sensie – mówi się na przykład, że mocno napędzany pojazd *spieszy się*.

XVII. Co stanowi nadrzędną przyczynę powstania zjawiska: Duch czy fluid?

„Przyczyną jest Duch, fluid jest narzędziem; obie rzeczy są niezbędne”.

XVIII. Jaką rolę odgrywa w tym wypadku wola medium?

„Przyciąga Duchy i pomaga im w nadawaniu fluidowi odpowiedniego impulsu”.

– Czy działanie woli zawsze jest niezbędne?

„Wzmacnia ona siłę, lecz nie zawsze jest niezbędna, ruch bowiem może się dokonywać wbrew lub mimo tej woli – co świadczy o tym, że istnieje przyczyna niezależna od medium”.

Uwaga. Nie zawsze konieczny jest kontakt dłoni z przedmiotem, aby się poruszył. Najczęściej wymagany jest tylko w celu przekazania pierwszego impulsu, zaś raz używotniony przedmiot może następnie być posłuszny woli Ducha bez ich fizycznego kontaktu; zależy to od mocy medium lub od natury Ducha. Niekiedy ów pierwszy kontakt nie jest nawet wymagany – o czym wcześniej nikt nie myślał, a czego dowodem są spontaniczne ruchy i przemieszczenia przedmiotów.

XIX. Jak to się dzieje, że ludzie mają zdolność wspomaganiania różnych efektów, zaś media różnią się pod względem swej mocy?

„Zależy to od indywidualnej struktury organizmu oraz od stopnia łatwości, z jaką może dochodzić do łączenia się fluidów. Ponadto Duch medium mniej lub bardziej sympatyzuje z innymi Duchami, które znajdują u niego niezbędną moc fluidalną. Z mocą tą jest podobnie, jak z mocą magnetyzerów, z których każdy posiada ją w innym stopniu. Tak samo bywają również osoby zupełnie odporne na magnetyzowanie, a w przypadku innych dokonuje się to przy ich wielkim wysiłku. I w końcu istnieją też ludzie, u których zachodzi to tak naturalnie i łatwo, że nawet tego nie zauważają, poddając się zjawisku – jak już stwierdziłem wcześniej – nawet mimowolnie” (patrz niżej: *Spontaniczne manifestacje fizyczne*).

Uwaga. Niewątpliwie istotę tych zjawisk stanowi magnetyzm, pojmowany jednak nie tak, jak się na ogół to czyni. Świadczy o tym fakt, że nawet obdarzeni wielką siłą magnetyzerzy nie są w stanie poruszyć choćby stolika na jednej nodze, tymczasem inne osoby, które nie mogłyby zamagnetyzować kogokolwiek, choćby dziecka, wystarczy, że położą palce na ciężkim stole, a ten natychmiast zaczyna się poruszać. Z tego wynika, że moc medium nie jest proporcjonalna do mocy magnetycznej, jej przyczyna musi być inna.

XX. Czy tak zwanych ludzi-magnesy należy więc uważać za media?

„Osoby takie czerpią niezbędny do wywołania zjawisk fluid z samych siebie i mogą działać bez pomocy innych Duchów. Nie są więc mediami we właściwym znaczeniu tego słowa. Może się jednak zdarzyć, że jakiś Duch im pomaga, korzystając z ich naturalnych zdolności”.

Uwaga. Jak się wydaje, z osobami tego rodzaju dzieje się to, co z somnambulikami, którzy mogą działać z pomocą lub bez pomocy innego Ducha (patrz niżej: *Media, Media somnambuliczne*).

XXI. Czy Duch, który oddziałuje na ciała stałe, by je poruszyć, znajduje się wewnątrz tych ciał, czy poza nimi?

„Bywa i tak, i tak. Powiedzieliśmy już, że materia nie stanowi dla Duchów żadnej przeszkody, są w stanie przenikać wszystko. Pewna

część ciała duchowego zostaje więc niejako zjednoczona z przedmiotem, który przenika”.

XXII. W jaki sposób Duch zaczyna stukać? Czy posługuje się jakimś przedmiotem materialnym?

„Nie; podobnie jak nie używa ramion, aby unieść stół. Wiecie wszak, że nie ma też żadnego młotka, by sobie pomóc. Jego swoistym młotkiem jest kombinacja fluidów, na które wpływa swą wolą, by poruszać lub uderzać. Gdy Duch porusza coś, światło ujawnia wam ruch, gdy stuka, w powietrzu rozlega się dźwięk”.

XXIII. Rozumiemy, że tak się dzieje, gdy stuka w ciało stałe. Jednak w jaki sposób może wywołać hałas lub artykułowane dźwięki w tak fluidalnej masie, jaką jest powietrze?

„Ponieważ jest w stanie oddziaływać na każdą materię, to równie dobrze jak stół, celem jego działań może być także powietrze. Gdy chodzi o artykułowane dźwięki, Duch może je naśladować równie dobrze, jak wszystkie inne”.

XXIV. Mówicie, że Duch nie używa rąk, aby przemieścić stół – jednak w przypadku niektórych manifestacji było widać unoszące się nad klawiaturą ręce, których palce dotykały klawiszów i wywoływały dźwięki. Czy nie wydaje się, że w tym przypadku dźwięk powstawał pod wpływem nacisku tych palców na klawisze? Czy nacisk ten nie jest równie bezpośredni i realny, gdy osobiście go odczuwamy, zaś wspomniane ręce pozostawiają na naszej skórze ślady?

„Naturę Duchów i sposoby ich postępowania możecie pojąć wyłącznie dzięki porównywaniu zjawisk, z których każde dostarcza wam tylko części wyjaśnienia. Błędem byłoby chcieć utożsamiać działania Duchów z waszymi. Ich działania odpowiadają właściwej im strukturze. Czyż nie powiedziałem wam, że fluid ciała duchowego przenika materię i niejako się z nią jednoczy; że używotnia materię sztucznym życiem? No właśnie! Gdy Duch kładzie dłonie na klawiszach, to kładzie je tam naprawdę i nawet porusza klawisze; czyni to jednak nie siłą mięśni, lecz tak, jak ze stołem. Klawisz zaś, będąc posłusznym jego woli, rusza się i uderza w strunę. Dzieje się tu też coś, co będzie wam trudno zrozumieć. Otóż, niektóre Duchy w porównaniu z Duchami

wyższymi są tak słabo rozwinięte i tak materialne, że niekiedy są przekonane, iż żyją na Ziemi oraz działają w ten sam sposób, jak w czasie, gdy miały ciało materialne. Nie zdają sobie sprawy z prawdziwej przyczyny zdarzeń, których same są autorami. Nie są świadome bardziej niż muzyk ludowy, który nie zna teorii dźwięków wydawanych przez jego instrument. Zapytajcie te Duchy, w jaki sposób grają na fortepianie, a odpowiedzą wam, że uderzają palcami w klawisze; są bowiem przekonane, że to właśnie czynią. W ich przypadku do efektu dochodzi nawet bez znajomości jego przyczyny, jednak zgodnie z ich wolą. To samo dzieje się, gdy do was mówią”.

Uwaga. Z powyższych wyjaśnień wynika, że Duchy mogą wywoływać wszelkiego rodzaju zjawiska, które wywołujemy my sami, lecz czynią to za pomocą środków właściwych strukturze ich organizmów. Pewnego rodzaju siły zastępują im mięśnie, których my potrzebujemy do działania, podobnie jak niektórym osobom gesty zastępują brakującą im mowę.

XXV. Wśród zjawisk przytaczanych jako dowody świadczące o istnieniu ukrytej siły, kilka w sposób oczywisty kłóci się ze znanymi prawami natury. Czy w tych przypadkach wątpliwości nie są uzasadnione?

„Dzieje się tak dlatego, że człowiekowi jeszcze bardzo wiele brakuje do poznania wszystkich praw natury. Gdyby wszystkie je znał, byłby Duchem wyższym. Każdy dzień przynosi zaprzeczenia opiniom tych, którzy uważają się za wszechwiedzących, pretendując do wyznaczenia naturze granic. Jednak pomimo to osoby te nie stają się mniej arogantkie. Poprzez nieustanne ujawnianie nowych spraw Bóg ostrzega człowieka, mówiąc mu, aby nie ufał w pełni własnej wiedzy, nadejdzie bowiem dzień, w którym *mądrość najmądrzejszego zostanie podważona*. Czyż każdego dnia nie doświadczacie tego przykładów, widząc na przykład, jak ciężkie przedmioty są zdolne przełamywać siłę ciężenia? Biedni ludzie – wy, którzy uważacie się za bardzo świątłych, a których niedorzeczna pycha w każdej chwili wiedzie do klęski, wiedzcie, że jesteście jeszcze bardzo malutcy”.

75. Powyższe wyjaśnienia są jasne, kategoryczne i nie budzą wątpliwości. Najistotniejsze, co z nich wynika, to istnienie powszechnego fluidu, zawierającego zasadę życiową, który jest najważniejszym czynnikiem manifestacji spirytystycznych. Czynnikiem ten otrzymuje zaś impuls od Ducha, bez względu na to, czy ów jest właśnie wcielony, czy wolny od ciała materialnego. Ten zagęszczony fluid stanowi składnik ciała duchowego lub półmaterialnej powłoki Ducha. Gdy Duch jest wcielony, ciało duchowe połączone jest z tkanką ciała materialnego, gdy Duch jest wolny od ciała materialnego, wtedy uwolnione jest także ciało duchowe. Kiedy Duch znajduje się w ciele materialnym, to substancja ciała duchowego jest mniej lub bardziej skrepowana i – jeśli można się tak wyrazić – mocniej przylega do ciała materialnego. Z niektórych ludzi jednak, dzięki strukturze ich organizmu, fluid ten emanuje i właśnie takie osoby są mediami do zjawisk fizycznych. Emanacja używanego fluidu może być mniej lub bardziej obfita, a jego łączenie się z fluidem powszechnym mniej lub bardziej skomplikowane. Dlatego też istnieją mniej lub bardziej potężne media. Poza tym do emanacji tej nie dochodzi nieustannie, co tłumaczy występowanie przerw w możliwościach medialnych.

76. Przytoczmy następujące porównanie. Gdy ktoś ma zamiar działać fizycznie na jakiś odległy punkt, wola ta przejawia się w myśli – sama myśl jednak nie pójdzie poruszyć tego punktu; potrzebuje jakiegoś czynnika pośredniego, którym pokieruje: laski, procy, podmuchu czy czegoś innego. Proszę też zauważyć, że myśl nie oddziałuje bezpośrednio na laskę, bo przecież jeżeli laski nic nie dotknie, to sama nie zadziała. Myśl jest tu niczym innym, jak wcielonym w nas Duchem; łączy się z ciałem materialnym za pomocą ciała duchowego. Nie może też działać na ciało materialne bez ciała duchowego, podobnie jak nie może działać na laskę bez ciała materialnego. Działa więc na ciało duchowe, ponieważ stanowi ono substancję jej najbliższą; ciało duchowe zaś wywiera wpływ na mięśnie; mięśnie kończyn pozwalają poruszyć laskę, a laska dociera do założonego celu. Gdy Duch nie jest wcielony, wtedy staje się potrzebna dodatkowa, obca

pomoc. Stanowi ją fluid, za pomocą którego przekształca on dany przedmiot tak, aby stał się posłuszny jego woli.

77. Poza tym, gdy jakiś przedmiot jest poruszany, unoszony lub rzucany w powietrze, nie oznacza to zaraz, że to Duch go chwytą, popycha lub podnosi, tak jak my to robimy rękami. Duch – jeśli można się tak wyrazić – *nasyca* go swoim fluidem, pomieszanym z fluidem medium, a tak chwilowo używotniony przedmiot podejmuje aktywność, jakby czyniła to żywa istota – z tą tylko różnicą, że nie mając własnej woli, jest posłuszny impulsowi woli Ducha.

Skoro zaś fluid życiowy, który Duch w jakiś sposób wydziela, nadaje ciałom bezwładnym swoistą, chwilową, sztuczną żywotność i skoro ciało duchowe nie jest niczym innym, jak tym samym fluidem – to z tego wynika, że będąc wcielonym, za pośrednictwem ciała duchowego Duch nadaje życie ciału materialnemu, z którym jest połączony tak długo, dopóki organizm na to pozwala. Gdy Duch odchodzi, to ciało materialne zamiera. Jeśliby więc wystrugano teraz z drewna rzeźbę i oddziaływano na nią podobnie, jak na stół – to otrzymano by rzeźbę, która się porusza, stuka, odpowiada za pomocą ruchów i stuknięć; słowem, otrzymano by rzeźbę chwilowo, w sposób nienaturalny używotnioną. I jak dyskutowano o mówiących stołach, tak dyskutowano by o mówiących figurach. Ileż światła rzuca ta teoria na wiele różnych, do dziś nie wytłumaczonych zjawisk! Ileż alegorii i tajemniczych efektów wyjaśnia!

78. Mimo to przeciwnicy stawiają zarzut, że podnoszenie stołów bez oparcia jest niemożliwe, ponieważ kłóciłyby się to z prawem ciężenia. Odpowiadamy im, że: po pierwsze, ich zaprzeczanie nie stanowi dowodu; po drugie, że jeżeli jakiś fakt ma miejsce, to dobrze, jeśli przeczy znanemu prawu, bo to oznacza, że przeciwnicy na próżno utrzymują, iż znają wszystkie prawa natury. Nawet jeżeli dopiero co wytłumaczyłem to prawo, to dla przeciwników spirytyzmu nie jest to powodem do jego uznania. Przy okazji bowiem ujawniło ono istnienie Duchów, które wyzbyły się ziemskich ubrań – zamiast Duchów, które jeszcze noszą ubrania i zasiadają w Akademii. W ten sposób, jeśli prawo to odkryłby nadal żyjący w ciele materialnym

Duch Arago³⁷, to zaakceptowałyby je z zamkniętymi oczami. Gdyby jednak zostało ujawnione przez Ducha Arago po jego ziemskiej śmierci, stanowiłoby to w ich oczach utopię. Dlaczego? Ponieważ sądzą oni, że jeżeli Arago umarł, to znaczy, że wszystko w nim umarło. Wcale nie mamy zamiaru odstręczać ich od tej opinii. Skoro jednak postawiony zarzut może zaniepokoić wiele osób, to spróbuję odpowiedzieć przeciwnikom, podchodząc do sprawy z ich punktu widzenia – to jest chwilowo odkładając na bok teorię sztucznego używotnienia.

79. Gdy w pompie próżniowej tworzy się próżnię, to jej klosz przyczepia się do podłoża tak mocno, że dzięki obciążającemu go ciężarowi słupa powietrza nie sposób go oderwać. Gdy wypuszcza się powietrze, to klosz można z łatwością unieść, bowiem powietrze wewnątrz pompy równoważy powietrze na zewnątrz. Gdyby jednak w pompie nie było powietrza, to i tak nadal pozostawałaby na podłożu na zasadach prawa ciężenia. Teraz sprężmy wewnętrzne powietrze, aby stało się gęściejsze od tego na zewnątrz: oto klosz uniesie się mimo obciążenia; jeżeli przepływ powietrza będzie szybki i skrajnie mocny, to klosz będzie mógł utrzymywać się w powietrzu bez *widzialnego* oparcia – podobnie jak żołnierzyki utrzymujące się na wodotrysku. Dlaczego więc powszechny fluid, *stanowiący składnik wszelkiego rodzaju materii*, zgromadzony wokół stołu nie miałby być w stanie pomniejszać lub zwiększać jego specyficznego względnego ciężaru – podobnie jak powietrze czyni to z kloszem pompy próżniowej, jak czyni to tlen w balonach i nie trzeba w tym celu podważać prawa ciężenia? Czy znane są wszystkie możliwe procesy i cała moc tego fluidu? Nie, w związku z tym nie można odrzucać faktu tylko dlatego, że nie jest się w stanie go wytłumaczyć.

80. Powróćmy do teorii poruszania stołu. Jeżeli w opisany sposób Duch może unieść stół, to może też unieść jakikolwiek przedmiot,

³⁷ Dominique François Arago (1786–1853) – francuski astronom, fizyk, działacz polityczny, członek Akademii Francuskiej. Pełnił funkcję dyrektora obserwatorium astronomicznego w Paryżu. Autor m.in. odkryć skręcenia płaszczyzny polaryzacji światła przez kryształ kwarcu oraz istnienia związków między zorzą polarną i burzami magnetycznymi [przyp. tłumacza].

na przykład fotel. Jeżeli może unieść fotel, to z odpowiednią siłą może również unieść siedzącą w nim osobę. Oto wyjaśnienie zjawiska, którego Pan Home setki razy dokonywał osobiście lub z udziałem innych osób. Powtórzył je podczas swej podróży do Londynu i aby dowiedzieć, że widzowie nie doświadczają złudzenia optycznego, narysował na suficie kreskę, a ci przechodzili pod nim zawieszonym w powietrzu. Wiadomo, że Pan Home jest potężnym medium do efektów fizycznych: w tym przypadku był jednocześnie skuteczną przyczyną i przedmiotem zjawiska.

Przyrost i ubytek wagi ciał

Przed chwilą była mowa o możliwości przyrostu wagi. Jest to zjawisko, do którego czasami dochodzi i w którym nie ma nic bardziej nadzwyczajnego od na pozór zdumiewającego oporu klosza pompy próżniowej pod wpływem ciśnienia słupa atmosferycznego. Widziano już, jak pod wpływem niektórych mediów bardzo lekkie przedmioty stawiały identyczny opór, a następnie ustępowały przy choćby najmniejszym wysiłku. W opisanym powyżej eksperymencie klosz w rzeczywistości nie waży więcej lub mniej, wydaje się tylko cięższy wskutek działania zewnętrznej przyczyny, wywierającej na niego wpływ; prawdopodobnie jest tak również i w tym przypadku. Stół zawsze ma ten sam ciężar własny, bo jego masa nie ulega przyrostowi, lecz jakaś zewnętrzna siła utrudnia jego ruch. Przyczynę tę mogą stanowić zewnętrzne fluidy, które przenikają stół – podobnie jak przyczyną pozornego przyrostu lub utraty wagi klosza jest powietrze. Jeżeli wykona się ów eksperyment z kloszem i pompą próżniową na oczach niewykształconego laika, nie rozumiejącego, że działającym czynnikiem jest tu niewidzialne dla niego powietrze, to trudno go będzie przekonać, że nie jest to sprawka diabła.

Być może ktoś powie, że jeśli ten fluid jest nieważki, to jego zagęszczenie nie może powiększyć wagi jakiegoś przedmiotu. Zgoda, proszę jednak zauważyć, że posłużyliśmy się słowem *zagęszczenie* jedynie w celu dokonania porównania – nie zaś, aby opisać absolutną tożsa-

mość z powietrzem. Niech będzie, że jest on nieważki. Nic tego jednak nie dowodzi; jego wewnętrzna natura nie jest nam znana i jeszcze bardzo nam daleko do poznania wszystkich jego właściwości. Zanim podjęto eksperymenty z ciężarem powietrza, również nie przypuszczano, jakie mogą być tego następstwa. Także prąd elektryczny zalicza się w poczet fluidów nie mających ciężaru, a jednak pod wpływem napięcia elektrycznego dane ciało może być zatrzymywane i stawiać opór komuś, kto chciałby je unieść; stało się więc pozornie cięższe. Jeżeli nie widzi się żadnego oparcia, to nierozsądnym byłoby wnioskować, że ono nie istnieje. Duch może bowiem dysponować dźwigniami nam nieznanymi³⁸. Każdego dnia natura udowadnia nam, że w kontekście świadectwa ludzkich zmysłów jej potęga nie zna granic.

Tylko na podobnej zasadzie można wytłumaczyć niezwykle, wielokrotnie notowane zjawisko, polegające na tym, że niewielki i delikatny człowiek bez wysiłku, wykorzystując dwa palce, unosił jak piórko dobrze zbudowanego mężczyznę wraz z krzesłem, na którym siedział. Dowodzi to tylko istnienia niezrozumiałej dla kogoś przyczyny, opartej na odmiennym spojrzeniu na zdolności, którymi się dysponuje.

³⁸ Już po śmierci Allana Kardeca dokonano odkrycia m.in. zjawiska dźwigni psychicznej [przyp. tłumacza].